Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10
tel. 22 822 28 95, www.mdkochota.edu.pl
poczta redakcyjna: korniszon007@wp.pl

Rok 13
nr 5 (88)
maj-czerwiec 2017
Cena: brak (bezcenne!)

Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany przy współpracy: Oddziału PTZN w Warszawie, Biura Edukacji i Centrum Handlowego Blue City

I znów nie wiedzieć kiedy (przecież przed chwilą robiliśmy pierwszy, jesienny numer!...) dobiliśmy do końca roku szkolnego, przed nami wytęsknione dwa miesiące wakacji - porannego leniuchowania, ciepłych i kolorowych zachodów słońca, leśnych i łąkowych zapachów, górskich widoków... Oraz komarów, choroby lokomocyjnej, odcisków na piętach (albo innych częściach ciała w przypadku wypraw rowerowych i wczasów w siodle ;P). Szybko przeleciał ten rok, może dlatego, że pełen był wydarzeń, wrażeń, działań i emocji - intensywny, nasycony, a więc trudny, a zarazem dobry i satysfakcjonujący. Życzymy Wam również, drodzy Czytelnicy, zasłużonej satysfakcji ze swoich dokonań w mijającym roku szkolnym, pożytecznej lekcji ze swoich błędów, a przede wszystkim - niezapomnianych wakacyjnych przygód, ciekawych ludzi na szlakach i wspaniałego, bezpiecznego wypoczynku. I - do przeczytania jesienią!

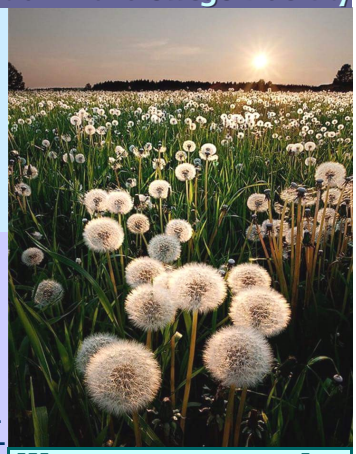

„MOJE CUDOWNE DZIECIŃSTWO W ALEPPO”

To była niezwykła przygoda z niezwykłą książką. Piątoklasiści, szczęśliwe dzieci, żyjące w wolnym kraju, podczas wesołego pobytu na zielonej szkole w Beskidach z otwartymi buziami wspólnie słuchały wieczorami opowieści o małej dziewczynce żyjącej w Aleppo. Dzięki ośmioletniej Jasmin przenieśliśmy się w sam środek konfliktu w Syrii. Jeśli ktokolwiek wie co nieco o Aleppo, dostrzeże od razu absurd tytułu książki. To dzieciństwo nie mogło być cudowne. "...To nie jest wojna dzieci. Nas nie powinni do niej wciągać..." mówi bohaterka. A jednak... Dziękuję Redaktor Naczelnej za inspirację i oddaję pióro moim dwunastoletnim szczęśliwym uczennicom.

Katarzyna Glinka, SP 264
(a wrażenia z lektury znajdziecie na stronie 12)

KONKURS „WIŚLANE OPOWIEŚCI” SFINALIZOWANY!

Z okazji Roku Rzeki Wisły redakcja „Korniszona” w ramach programu rówieśniczej edukacji obywatelskiej, realizowanego we współpracy z Oddziałem PTZN w Warszawie i dzięki dofinansowaniu warszawskiego Biura Edukacji, przeprowadziła konkurs interdyscyplinarny, stawiający przed uczestnikami zadanie stworzenia opowieści (za pomocą słowa – w kategorii literackiej i publicystycznej lub obrazu – w kategorii plastycznej i fotograficznej) w dowolny sposób dotyczącej tematu Wisły – jej historii, geografii, ekosystemu, legend. Na konkurs wpłynęły 133 prace uczestników z 8 szkół i placówek oraz uczestników indywidualnych. nagrodzone zostały łącznie 34 prace, 23 wyróżniono. W numerze pierwsza część prac laureatów, więcej po wakacjach, oczekujcie także relacji z finału, który odbył się 13 czerwca w MDK.

W tym numerze m. in.:

Reszta wywiadu z Panią Burmistrz... 2
Program „Młoda Warszawa”..... 2,14
Prace laureatów konkursu Korniszona „WIŚLANE OPOWIEŚCI”..... 1,3,8-9
Aktualności artystyczne, jubileuszowe i przyrodnicze 4-6
Przygoda z nauką w Blue City ... 7
Pegaz wiślany 9-10
Światowy dzień gruźlicy 10
Wiosenny Słownik Wyrazów Dobrych: CZYSTE RĘCE 10
DZIECI DZIECIOM w SP 264 ... 11
Międzynarodowy tydzień w „16”... 12
Korniszonki polecają: „Moje cudowne dzieciństwo w Aleppo 112
Festiwal Poezji w „Staszicu”..... 12
Giełda warszawskich placówek edukacji pozaszkolnej 12
Wakacyjny Horoskop Korniszona 15
Tydzień teatralny w MDK 16

ZNAD WISŁY DO ALEPPO

Czytajcie na stronach: 1, 5, 10-12

Kacper Drela, 10 lat, SP 10 - NAGRODA

Złota Myśl Numeru:

Świeca,
która dzieli się
swoim ogniem,
nic nie traci z mocy
swojego płomienia

Mędrzec O'Guru

LIS GOŃCZY

czyli...

POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!

Przeprowadzony w pierwszych dniach roku szkolnego wywiad redakcji „Korniszona" z Panią Burmistrz Katarzyną Łęgiewicz kończymy u progu wakacji, w niniejszym, ostatnim już tegorocznym numerze. Przesłanie tego zamykającego cykl odcinka pięknie wpisuje się w atmosferę przedwakacyjnego radosnego oczekiwania: „największe i najpiękniejsze rzeczy dzieją się właśnie za sprawą dążenia do spełniania swoich marzeń". My także życzymy Wam, Drodzy Czytelnicy, aby nadchodzący letni czas był też czasem spełniania marzeń... i narodzin kolejnych! :)

ŻYCZĘ CZYTELNIKOM, BY NIE ZAPOMINALI O SWOICH MARZENIACH

DOKOŃCZENIE WYWIADU Z PANIĄ BURMISTRZ DZIELNICY OCHOTA KATARZYNĄ ŁĘGIEWICZ

Korniszon: Pani największe spełnione i niespełnione marzenie?

Katarzyna Łęgiewicz: Właściwie nie wiem… Bardzo chciałabym, żeby Plac Narutowicza jednak zyskał nowy wizerunek, i to jest takie moje marzenie zawodowe, a nawet coś więcej niż tylko marzenie – to jest po prostu plan do realizacji. Natomiast marzenia… Nie wiem, czy przypadkiem fakt, że mniej się poświęca czasu na marzenia, nie oznacza, że definitywnie przestało się być dzieckiem (śmiech). A może dzisiaj moje marzenia są po prostu mniejsze niż kiedyś. Chciałabym na przykład znowu móc grać. To znaczy marzy mi się, żeby stworzyć zespół, zupełnie amatorski, z którym bym się spotykała raz, dwa razy w tygodniu, tak po prostu, żeby sobie pograć. Potrzebowałabym dwoje skrzypków i jednego wiolisty, a wtedy to już będzie kwartet smyczkowy. Bardzo bym chciała, bo jakkolwiek postanowiłam zawodowo już się tym nie zajmować, to jednak gra naprawdę sprawia mi wiele przyjemności. Nie tak dawno mogłam tego doświadczyć podczas Światowych Dni Młodzieży, gdy miałam zaszczyt wystąpić wraz z zespołem na scenie w Parku Szczęśliwickim. To była duża orkiestra, byłam w niej jednym z wielu muzyków i było to piękne przeżycie. Próby, a potem ten występ, to właśnie było to, czego mi od tak dawna brakowało. Możliwość zagrania z innymi, w ogóle muzykowanie, daje mnóstwo satysfakcji i spokoju - gorąco Wam polecam. Jeśli chodzi o niezrealizowane marzenia, to są wśród nich oczywiście podróże. Mam wiele miejsc, które chciałabym odwiedzić, w których jeszcze nie byłam. Bardzo chciałabym zwiedzić parki narodowe w Stanach Zjednoczonych, a w Polsce nie byłam na przykład nigdy w Bieszczadach. Kiedyś też miałam takie zamierzenie, żeby odwiedzić wszystkie stolice europejskie – to nadal jest aktualne! W zeszłym roku udało mi się pojechać do Londynu na trzy dni i myślę, że jest tam po co wracać. Teraz pierwsza na mojej liście do zwiedzania jest Lizbona, kto wie, może uda się w tym roku.

K: Czego życzyłaby pani dziennikarzom „Korniszona"?

KŁ: Jesteście w różnym wieku, być może niektórzy z was kończą jakiś kolejny etap w swojej edukacji, więc życzę wam żebyście kończyli ten etap z powodzeniem, ale żebyście też dobrze wybrali szkołę na przyszłość, taką, która będzie przed wami otwierać wiele drzwi i dawać różne możliwości. Życzę wam wielu udanych wywiadów oraz żebyście zawsze na czas i bez stresu zamykali nowe numery.

K: Pani przesłanie dla czytelników Korniszona?

KŁ: Rozmawialiśmy przed chwilą o marzeniach – a zatem życzę czytelnikom, by nie zapominali o swoich marzeniach, by nie wstydzili się ich mieć, bo w dzisiejszym świecie o marzeniach i marzycielach mówi się z lekkim pobłażaniem. Można mieć plany, projekty, strategie i grafiki, a także wytyczne, ale marzenia? A ja właśnie wierzę w to, że największe i najpiękniejsze rzeczy dzieją się właśnie za sprawą dążenia do spełniania swoich marzeń – powodzenia!

WARSZAWA TO MY

Program MŁODA WARSZAWA Miasto z klimatem dla młodych 2016-2020

JAK BYĆ AKTYWNYM W WARSZAWIE

W poprzednich numerach dowiedzieliśmy się, jak działa miasto Warszawa, powiedzieliśmy sobie o naszych prawach... Myślę, że to dobry moment, by opowiedzieć o możliwościach stojących przed młodzieżą. Zapraszam!

Pierwszą instytucją, w której działanie może włączyć się młodzież, jest szkoła. Zgodnie z Ustawą o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 roku, art. 55 w każdej placówce edukacyjnej (więc także w MDK) powinien działać Samorząd Uczniowski. Jeśli już taki twór jak samorząd działa, bardzo często panuje przekonanie, że jest to coś elitarnego, dostępnego dla grupy wybranych, a rola reszty uczniów ogranicza się do wybrania swojej reprezentacji. Nie jest to do końca prawda. Trzeba powiedzieć, że do Samorządu Uczniowskiego należą wszyscy uczniowie danej placówki, a wcześniej wspomniana reprezentacja ma za zadanie reprezentowanie inicjatyw uczniowskich przed rodzicami, nauczycielami i dyrekcją. Tak więc nawet jeśli nie powołano ciebie do Rady Samorządu Uczniowskiego, w porozumieniu z twoimi przedstawicielami możesz wpływać na życie szkoły. Przykłady? Proszę bardzo: organizacja dyskoteki szkolnej, założenie radiowęzła szkolnego albo przygotowanie turnieju sportowego.

Kolejnym obszarem, na którym mogą wykazać się młodzi jest Młodzieżowa Rada Warszawy oraz młodzieżowe rady dzielnic. Organy te działają na podstawie art. 5b Ustawy o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 r. **(CIĄG DALSZY NA STRONIE 14!)**

ałt saj der

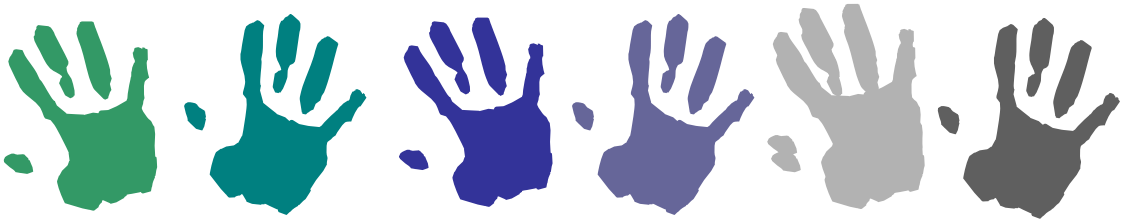

Wątek znaczenia marzeń i ich spełniania, obecny w zamieszczonym obok ostatnim odcinku wywiadu z Panią Burmistrz Katarzyną Łęgiewicz, znalazł naturalne przedłużenie z pożegnalnym przedwakacyjnym tekście zapracowanej Redaktor Kasi Stankiewicz, która właśnie ruszyła na podbój Wielkiego Świata, podążając za swoimi marzeniami... Życzymy jej, aby je swoim zwyczajem skutecznie dopadła i wycisnęła jak cytrynę do ostatniej kropli... a potem wróciła do nas i swoim zwyczajem przystąpiła do realizacji kolejnego marzenia, w biegu pisząc do „Korniszona". A w przededniu letnich wypraw na pachnące lasem, morzem i górskim wiatrem łono przyrody warto też przeczytać - i dobrze zakodować sobie w głowie - refleksje laureatów konkursu „Wiślane opowieści", przeprowadzonego przez redakcję „Korniszona" we współpracy z Oddziałem PTZN w Warszawie w ramach dofinansowanego przez Biuro Edukacji miasta stołecznego Warszawy programu rówieśniczej edukacji obywatelskiej.

ZRÓB COŚ, O CZYM ZAWSZE MARZYŁEŚ

Za dokładnie 8 godzin od chwili, w której to piszę, wystartuje mój samolot i w ten sposób rozpocznie się moja 20-godzinna podróż do Montany - jednego ze stanów USA, gdzie spędzę całe 2 miesiące. Od kilku miesięcy spisuję listy rzeczy do spakowania, wypełniam miliony druczków i czytam wszystkie możliwe nowinki na temat programu w którym biorę udział, więc chyba w końcu mogę powiedzieć, że jestem gotowa, albo może po prostu nie starczyło mi czasu żeby móc przygotować się jeszcze lepiej.

Jeszcze na początku tego roku moja mama nie chciała się zgodzić na mój wyjazd, więc poszłam do pracy, załatwiłam sama całą papierologię i zapłaciłam za wszystko sama. Nie raz chciałam wyjść z siebie odpowiadając na pytania wizowe (np. czy twoja rodzina ma powiązania terrorystyczne?, czy masz jakikolwiek związek z handlem narządami?) i nie raz chciałam zostać w łóżku do późna zamiast iść z rana do pracy, ale jak mówi moja pani od polskiego „życie to sztuka wyborów". Mój wybór wydawał się być bardzo prostym, ale okazał się być niemałym wyzwaniem, a już za chwilę stanie się szaloną przygodą.

W ostatnich dniach wszyscy moi znajomi mówią mi jak bardzo mi zazdroszczą, ale przecież każde z nich mogło zrobić dokładnie to samo. Każdy z nich mógł zapisać się na program Camp America tak jak ja, albo podjąć się jakiegoś innego super szalonego wyzwania.

Czas, który miałam zamiar przeznaczyć na sen, coraz bardziej się skraca, więc napiszę tu chociaż jedną wartościową radę na koniec tego roku szkolnego; nie zazdrość nikomu niczego. Sam zrób coś szalonego, coś czego się boisz, coś co wymaga pracy, albo po prostu zrób coś o czym zawsze marzyłeś. Tak jak ja już za kilka godzin.

Redaktor-Ałtsajder Katarzyna Stankiewicz

GŁOS WISŁY

NAGRODA W KONKURSIE „WIŚLANE OPOWIEŚCI"

Znasz mnie. Widziałeś mnie. Może nawet poczułeś, dotknąłeś? Może przyglądałeś się swojemu odbiciu na mej powierzchni? Widziałeś, jak spokojnie płynę w stronę morza. Patrzyłeś, jak porywam pnie drzew, wzburzona emocjami. Ja byłam tu zawsze. Przed Tobą. Z Tobą. I będę po Tobie. Jestem Wisła.

Płynę wolno i szybko. Niosę Cię mocno i delikatnie. Jestem zimna lub ciepła. Potrafię być prawie niezauważalna, zwykły element krajobrazu. Potrafię też pokazać, jak wiele znaczę, kiedy moje wody wzbierają po ulewach. Spokojna lub wściekła. Czysta... lub brudna.

Ja pozwalam drzewom żyć, zwierzętom pić, ptakom unosić się na mojej powierzchni. Rybom daje dom. Pomagam ci. Wykorzystujesz moją energię, by szybciej przewozić z miejsca w miejsce to, co Ci podobno potrzebne do życia. Napędzam pracę twoich fabryk. Łowisz w mych wodach ryby. Relaksujesz się przy moim brzegu. To ja daję Ci swoje piękno. Chyba je doceniasz, przecież nazywasz mnie „królową polskich rzek"?

Zatem dlaczego mnie zaśmiecasz? Dlaczego mnie niszczysz? Dlaczego chcesz się mnie pozbyć? Chcesz usunąć mnie z powierzchni naszej planety, dlaczego? Nasza Ziemia jest nasza. Ja jestem jej częścią, a Ty mnie psujesz! Ty mnie zabrudzasz! Ty mnie nie szanujesz!

Ludzie są okrutni. Niemądrzy. Lekkomyślni. Samolubni! Zepsuci! Rozpuszczeni!

Już wy zobaczycie moją siłę! Nie pozwolę, byście niepotrzebnie zabijali moje zwierzęta! Nie pozwolę, byście niszczyli Ziemię! Nie, nie pozwolę na to! Niech moje fale pokażą wam prawdziwość piękna natury. Wypłuczę wam z głów te niedorzeczne zachcianki! Zniszczę mosty! Zatopię łodzie! Macie nauczkę!

Słońce zaszło. Księżyc wzeszedł. Lubię, gdy przegląda się w mojej powierzchni. To mnie uspokaja. Przypomina, że są rzeczy ważniejsze niż gniew. Rzeczy, które były nawet i przede mną.

Spokój, cisza. Ukojenie. Moje siły opadły. Moja złość popłynęła daleko w morze.

Wyszumię Tobie swoją prośbę chlupotem fal. Przestań.

Przestań wrzucać we mnie śmieci. To boli, bardzo. Boli jak strzała, wbita w ciało. Te plastikowe butelki, puszki, folie, papiery unoszące się na mojej powierzchni, są jak okropne strupy. Te szpecące moje brzegi wysypiska są jak rana. A ja i tak staram się przetrwać i płynąć sobie dalej. Pomóż mi, zamiast udawać, że nie słyszysz. Proszę.

Emilia Nowotczyńska kl. 4b, SP 264
nauczyciel: Katarzyna Glinka

Zosia Pazera, MDK Ochota, NAGRODA

Julia Pęczak, SP 264, NAGRODA

TECHNIKUM NR 7 NA TARGACH EDUKACYJNYCH

Dnia 24 marca 2017 odbyły się Targi Edukacji zorganizowane przez Zespół Szkół nr 26 przy ulicy Urbanistów. W wydarzeniu między innymi brali udział uczniowie Technikum nr 7, które było jednym z wystawców. Szkoła zaprezentowała 6 atrakcyjnych kierunków nauki: mechatronika, elektroenergetyka transportu szynowego, logistyka, spedycję, elektryka oraz urządzenia i systemy energetyki odnawialnej. Szkoła jako pierwsza uzyskała pozwolenie na kształcenie w tej profesji. Stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem, a w szczególności model inteligentnej instalacji elektrycznej, w pełni programowalny robot oraz model montowanego na dachu wiatraka do produkcji energii elektrycznej. Wśród szerokiego grona zainteresowanych znalazło się również wiele kandydatek mogących liczyć na atrakcyjne zatrudnienie.

Tomasz Woźniak z klasy 2 eg

Solary w Technikum nr 7

„APETYT NA ZIELEŃ”

KONCERT PIOSENEK AGNIESZKI OSIECKIEJ W MDK

Tematyczne koncerty edukacyjne stały się już coroczną tradycją w Młodzieżowym Domu Kultury „Ochota”. Tym razem wokaliści pod batutą pani Asi Karpińskiej zaserwowali oczarowanej widowni szczególnie poruszający (i bardzo wiosenny) repertuar. Oddajemy im głos:

26.04 Wokalna Grupa Reprezentacyjna miała cudowną okazję zaśpiewać piosenki inspirowane bogatą twórczością Agnieszki Osieckiej. „Apetyt na Zieleń” to tytuł koncertu, który pozwolił i nam, i publiczności przeżyć wspaniałe chwile. Śpiew, taniec, recytacja przy pięknej muzyce na żywo!!! Udało nam się pokazać jak fantastyczne jest, było i będzie to, co robiła Pani Agnieszka. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej koncertowej uczty. Przede wszystkim pragniemy podziękować Pani Joannie Karpińskiej, która tak dobrze i wytrwale nas przygotowywała. Nic dziwnego - uwielbia Agnieszkę Osiecką. A dzięki temu co się wydarzyło na MDK-owej scenie, my również!

Współwykonawczyni koncertu Julia Mielniczuk (na zdjęciu po lewej)

A redakcja zdradza, że w Zarządzie Dzielnicy rodzą się plany powtórzenia koncertu we wrześniu, w ramach dzielnicowej akcji „Ochota dla Aleppo”, dla widowni większej niż może pomieścić sala widowiskowa MDK - trzymajcie kciuki i oczekujcie! :)

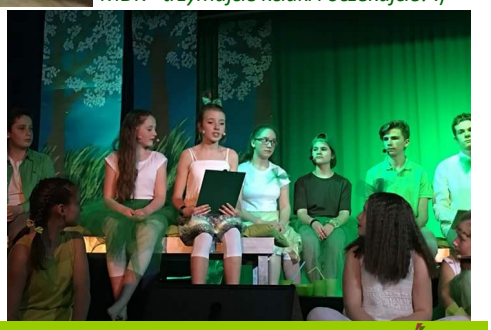

III Ogólnopolski Konkurs Muzyczno-Wokalny HIP-HOP BEZ WULGARYZMÓW

Już po raz drugi MDK Ochota był współorganizatorem i gospodarzem finału przeglądu, organizowanego przez Gimnazjum nr 64 przy Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii nr 6 w Warszawie w ramach Warszawskich Inicjatyw Edukacyjnych. Zgromadzeni 13 maja w sali widowiskowej MDK finaliści, uczniowie gimnazjów przy młodzieżowych ośrodkach socjoterapii i młodzieżowych ośrodkach wychowawczych z terenu całej Polski, prezentowali autorskie utwory hip-hopowe - niejednokrotnie poruszające swoją autentycznością i pięknym przesłaniem, zgodnym z hasłem przewodnim tegorocznego przeglądu, słowami Patrona MOS nr 6 Macieja Kozłowskiego: „ŻYCIU NALEŻY SPROSTAĆ”. Oraz, oczywiście, bez wulgaryzmów. :) Uczestnicy wykonali także piękne graffiti na płótnie rozwieszonym na ogrodzeniu MDK

(Redakcja)

Finał XXVI Konkursu „MOJA ZABAWKA” za nami

Konkurs „Moja Zabawka” z roku na rok staje się coraz bardziej leciwy, a jego uczestnicy wcale się nie starzeją... Ta nieprawdopodobna prawda ujawniła się z całą mocą 22 maja, podczas kolejnego finału konkursowego, który jak co roku zgromadził w sali widowiskowej MDK tłum laureatów oraz ich nauczycieli, instruktorów i bliskich. Toteż dobrze musieli się napracować przy rozdawaniu licznych nagród i wyróżnień honorowi goście imprezy: pan Grzegorz Wysocki - wiceburmistrz Ochoty, pan Krzysztof Grochowski - naczelnik Wydziału Oświaty i Wychowania i główny sponsor konkursu, pani Małgorzata Rojek - artysta plastyk, przewodnicząca Jury oraz pan Maciej Sotomski - naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia. Uroczystość uświetnił występ wokalny najmłodszych artystek z zespołu „Przednutka” (Redakcja)

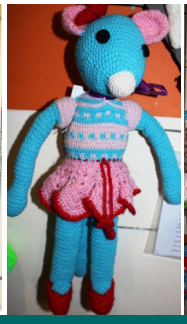
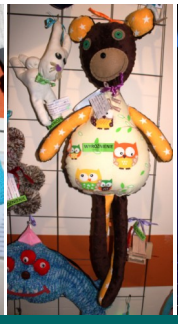

JUBLIEUSZ SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 61 pod hasłem pomocy dla Aleppo

Wyjątkowo słoneczne i gorące popołudnie 19 maja stało się tłem dla wyjątkowego wydarzenia w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Juliana Przybosia - „okrągłego” 61 jubileuszu. Na terenie wokół szkoły było tłumnie, szumnie, wesoło i ciekawie. Na plenerowej na estradzie prezentowali się młodzi artyści - uczniowie szanownej jubilatki oraz zaprzyjaźnionych placówek (oczywiście, po sąsiedzku, także MDK „Ochota”), na niedalekim boisku rozgrywały się emocjonujące mecze, liczne stoiska prezentowały bogaty i różnorodny dorobek szkoły - aktualny oraz ten całkiem już historyczny, na rozstawionych grillach pachniały kiełbaski, stoły uginały się od fantastycznych wypieków, Pan Burmistrz Grzegorz Wysocki przy donośnym dopingu rozemocjonowanych dzieci rozbijał piniatę pełną cukierków... A całe to radosne świętowanie wpisywało się zarazem z ochocką akcję zbiórki dla Aleppo - w tłumie kwestowali wolontariusze z puszkami, wśród których prym wiodła Pani Burmistrz Katarzyna Łęgiewicz.

Cała uroczystość była pięknym przykładem, jak święto i radość można łączyć ze szlachetnym dziełem pomocy. *(AS)*

DZIEŃ DZIECKA NA SZCZĘŚLIWICACH

Nie mogło zabraknąć młodych artystów z MDK na scenie w Parku Szczęśliwickim podczas dzielnicowej imprezy z okazji Dnia Dziecka. W piękną, słoneczną niedzielę 28 maja swoje taneczne upominki dla wszystkich dzieciaków zaprezentowały z werwą starsze i młodsze zespoły taneczne oraz baletowe, a Grupa Musicalowa Dream Team zwiastowała swój nowy musical „Księga Dżungli”, który będzie można zobaczyć w nowym roku szkolnym. (Redakcja)

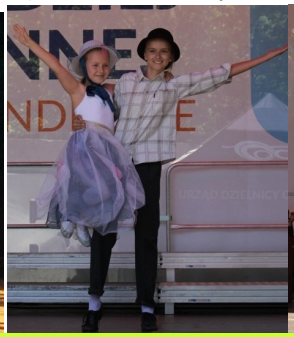

Serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież do udziału w *III PRZEGLĄDZIE ARTYSTYCZNYM „WARSZAWO MA...” Z OKAZJI ROCZNICY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO*, organizowanym przez Zarząd Dzielnicy Ochota i Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota” pod honorowym patronatem Muzeum Powstania Warszawskiego. Trzecia edycja przeglądu zostanie przeprowadzona po wakacjach, a jego uroczysty finał przewidziany jest na 9 października. Regulamin przeglądu został rozesłany do szkół i placówek, jest także dostępny na www.mdkochota.edu.pl.

SPACER Z ALPAKAMI

27.05.2017 Iksiaki wybrały się do Ośrodka Psychoterapii Dzieci i Młodzieży „KOPARKA". Jest to jeden z nielicznych w Polsce, a pierwszy w Warszawie ośrodek z alpakami. Wycieczka zaczęła się zbiórką w MDK o godzinie 8.30. Kiedy wszyscy się zebrali, opiekunowie policzyli nas i udaliśmy się na przystanek autobusowy. Jechaliśmy bardzo długo, ale w końcu udało nam się dotrzeć do celu. Po chwili zobaczyliśmy, że w naszą stronę idzie pani z Ośrodka z dwiema alpakami – białą i czarną. Od razu się przywitaliśmy i udaliśmy do pobliskiego parku na spacer. Po krótkiej pogadance na temat zwierzaków opiekunowie poprosili nas o wyjęcie dzień wcześniej przygotowanych marchewek dla alpak. Każde dziecko wzięło do ręki marchewkę i mogło podejść do alpaki, dać jej przysmak i pogłaskać. Potem, kiedy już wracaliśmy, każdy miał szansę poprowadzić zwierzaki. Zapomniałam wspomnieć jak miały na imię: Czarny to Milord a biały – Promyk. Oba były urocze, a ich futerko miłe w dotyku. Przy ulicy (niestety) musieliśmy pożegnać się z Milordem i Promykiem, aby wsiąść do autobusu i równo o 13.00 pojawić się pod MDK-iem. To było coś wspaniałego, bo wycieczki z Klubem X zawsze są najlepsze. :) Dziękujemy Radzie Rodziców za ufundowanie wyjścia i ciekawą przygodę.

Dawny redaktor Korniszona Dominika Jamróz

PTASIA WYCIECZKA Z DZIKĄ OCHOTĄ

W słoneczne piątkowe popołudnie 12 maja wychowankowie MDK wybrali się wspólnie z instruktorami i przewodnikiem portalu „Dzika Ochota", niezwykłym pasjonatem przyrody panem Stanisławem, na pozornie zwykły spacer. Naszym celem było poszukiwanie i poznanie gatunków ptaków zamieszkujących jeden z najpiękniejszych parków Warszawy – Park Szczęśliwicki. Podczas spotkania mogliśmy wsłuchać się w tętniący śpiewem ptaków park i nauczyć się w ten sposób rozróżniać konkretne gatunki. Za pomocą lornetek z bliska zobaczyliśmy jak wyglądają, gdzie mieszkają i jak poruszają się ochockie ptaki. Na swojej trasie spotkaliśmy aż 20 różnych gatunków ptaków m.in. łyski, gołębie miejskie, szpaki, a dodatkowo jeszcze dwie wiewiórki i żółwia. Było ciepło, słonecznie, wesoło a przede wszystkim edukacyjnie. Wycieczka bardzo nam się podobała, była ciekawa i chyba każdy uczestnik to potwierdzi. Polecamy wszystkim spotkania z przewodnikami „Dzikiej Ochoty" a sami nie możemy się doczekać następnej wyprawy śladami miejskiej przyrody. Dziękujemy Radzie Rodziców za ufundowanie wycieczki.

Ania Kozieł i Asia Kraśnicka
(z małą redakcją p. Ani)

CZARODZIEJSKIE DRZEWA NA TARCZYŃSKIEJ

4 czerwca swoje święto obchodziła ulica Tarczyńska. Z tej okazji Rada i Zarząd Dzielnicy Ochota, SP nr 97 oraz mieszkańcy ulicy zorganizowali ciekawą imprezę z mnóstwem atrakcji, m.in. uliczną estradą, ciekawymi warsztatami i wystawami. Byli też klauni, szczudlarze i żonglerzy. Tego dnia ulica przybrała wyjątkowy, odświętny wygląd za sprawą dekoracji na drzewach, zaprojektowanych i wykonanych przez ochockie przedszkolaki w ramach konkursu „Czarodziejskie Drzewa na Tarczyńskiej". Organizatorem konkursu wspólnie z Zarządem Dzielnicy był Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota". Zadaniem uczestników było nadanie ulicy czarodziejskiego charakteru poprzez wykonanie dekoracji drzewa. W konkursie wzięło udział 21 przedszkoli, a dekoracje wykonywane były przez 889 przedszkolaków. Podczas imprezy zostały ogłoszone wyniki konkursu i wręczone nagrody. Przedstawiciele przedszkoli z rąk pani Burmistrz Katarzyny Łęgiewicz oraz Zastępców pana Krzysztofa Kruka i Grzegorza Wysockiego odebrali nagrody główne, dyplomy, pamiątkowe statuetki i upominki dla wszystkich przedszkolaków. Za 5 najpiękniejszych, najbardziej pomysłowych drzewek równorzędne nagrody otrzymały Przedszkola nr 99, 102, 225, 248 i 312. Dziękujemy za pomoc i opiekę nauczycielom, rodzicom, za wszystkie kreatywne pomysły i przygotowanie przedszkolaków do konkursu.

Anna Gryglewicz

WIEŚCI ZZA MIEDZY
czyli
CO SŁYCHAĆ U SĄSIADÓW?

BLUECITY

PRZYGODA Z NAUKĄ W BLUE CITY

W Centrum Handlowym Blue City Dzień Dziecka trwał aż 4 dni. W dniach 31-3.06 nasze zaprzyjaźnione centrum zaprosiło wszystkie dzieci, duże i małe oraz grupy zorganizowane ze szkół na bezpłatne naukowe wydarzenie.

Byliśmy tam oczywiście i my!

Wychowankowie MDK „Ochota" wzięli udział we wszystkich przygotowanych i zaplanowanych dla nich atrakcjach. Na początku naszego spotkania z nauką zgłębialiśmy wiedzę czym jest kuchnia molekularna i w jaki sposób łączy się z jedzeniem. Dzieci mogły zobaczyć, jak wygląda przygotowanie smakołyków oraz spróbować lodów o smaku słonego karmelu. Były przepyszne (szkoda, że tak mało) a ich przygotowanie bardzo zaskakujące i szybkie!

W przenośnym planetarium dzieci niemalże "dotykały gwiazd". W szczelnie zamkniętej kopule mogły zgłębić tajemnice astronomii dzięki projekcji filmów sferycznych o kosmosie.

Na naukowej mapie Blue City znalazła się także wystawa imaginarium czyli interaktywna i interdyscyplinarna wystawa edukacyjna, która prezentowała wybrane fenomeny nauki. Wystawa pozwoliła uczestnikom doświadczyć działania podstawowych praw fizyki, logiki, astronomii i matematyki. Rozmiar i kolor 25 eksponatów wzbudzał zainteresowanie i ciekawość dzieci, dzięki czemu nauka stała się łatwiej przyswajalna.

Na koniec swoim ciekawym i niesamowitym widowiskiem zaczarowała nas pani Naukowiec. Wszystkie dzieci z otwartą buzią i ciągłym WOW obserwowały wszystkie doświadczenia, a potem zadawały milion pytań jak to możliwe i czy to przypadkiem nie jakieś czary. Na scenie zobaczyły eksperymenty między innymi z ciekłym azotem, pompowaniem balonów suchym lodem, zamianą wody w sok jagodowy i krew.

Całe wydarzenie bardzo nam się podobało i było wspaniałym pomysłem oraz trafioną inicjatywą!

Dziękujemy za zaproszenie!

Anna Gryglewicz

Dzień Dziecka świętowaliśmy także razem z Inca Play, ubarwiając zarazem imprezę występami tanecznymi młodych artystów z MDK! :)

Oswajanie Pegaza...

Słonecznie witamy oswajaczy Pegazów w przededniu wytęsknionych wakacji! :))) Dzisiejszy nasz Pegaz mieni się syrenią łuską... To za sprawą wiślanych prac nagrodzonych laureatów nowego konkursu interdyscyplinarnego „Korniszona" „WIŚLANE OPOWIEŚCI", którym nasza redakcja włącza się w obchody Roku Rzeki Wisły. Konkurs został przeprowadzony we współpracy z Oddziałem PTZN w Warszawie w ramach projektu dofinansowanego przez Biuro Edukacji (dziękujemy!). Prac literackich, publicystycznych, fotograficznych i plastycznych napłynęło (Wisła spławna przecież jest! ;P) wiele, a Rok Wisły trwa do grudnia, zatem po wakacjach kolejne porcje wiślanej twórczości. Życzymy Wam pięknych letnich wrażeń... i lektur!

HEJ, CO TO ZA ŻARTY?!

Zuzanna Sąpor, kl. 4B, SP 264, nauczyciel: Katarzyna Glinka - NAGRODA

Hmmm… Gdyby tak… Wiem, że w Wiśle nie żyją złote rybki, a już takich, które spełniają życzenia nie znajdę na pewno, ale mogę przecież pomarzyć, że, zupełnie przypadkiem, złapałam jedną na wędkę, a ona, w zamian za uwolnienie, zgodziła się zrobić coś dla mnie. O co by tu ją poprosić? Mam pomysł! Chciałabym odbyć wielką wyprawę od źródeł Wisły, aż do jej ujścia…

Hej, co to za żarty?!? Gdzie się wszyscy podziali i gdzie ja jestem? Co to za wielki las? Coś tu trzeszczy, pojękuje, wyje. Jakieś góry wokoło. A ten szum? Musze sprawdzić. Jakieś trzęsawisko, z którego wypływa ciemna woda, niedaleko wesoło zeskakuje pienistymi kaskadami inny potok. Czyżby to były Czarna i Biała Wisełka? Rety, moje marzenie się spełniło! Jestem u źródeł Wisły na stokach Baraniej Góry!

Teraz prosto ku miejscowości Wisła, pod którą oba strumienie łączą się w jedną rzeczkę – Wisełkę. Już z daleka słyszę śpiewy górali osiadłych nad wodą od zamierzchłych czasów. Może usłyszę od nich choć kilka opowiastek o utopcach, złych bogunkach czy diabłach zamieszkujących dolinę Małej, a później dużej Wisły?

Pora ruszać dalej. Rzeka wypływa z wapiennych skał i szeroko toczy swoje wody po rozległej równinie. Przede mną dawna stolica Polski – królewski Kraków. Wisła opasuje go szeroką wstęgą i snuje legendy o królu Kraku, jego dzielnej córce Wandzie, smoku mieszkającym pod wawelskim wzgórzem, przerwanym tatarską strzałą hejnale krakowskim i Lajkoniku, harcującym po krakowskim rynku. Zamyślona, spaceruję ulicami miasta, podziwiając jego majestat i wspaniałe zabytki. Na pewno jeszcze tu wrócę, a tymczasem – w drogę.

Kolejny etap podróży – prastare, piękne miasto, rozrzucone na pagórkach i otoczone bujną zielenią, „tam, gdzie San domierza do Wisły" – Sandomierz. Odwagę jego mieszkańców sławią legendy. Jedną z osobliwości miasta były lipy, rosnące przed kościołem św. Jakuba. Posadził je przed wiekami, korzeniami do góry, św. Jacek Odrowąż. Moja mama widziała te drzewa.

Wracam nad Wisłę, a tu…flisacy! Może zabiorą mnie ze sobą? Zabrali. Teraz mijam z nimi Janowiec, ze słynnym kiedyś zamkiem Firlejów. Na drugim brzegu przyciąga wzrok Kazimierz Dolny- piękne miasteczko założone przez Kazimierza Wielkiego.

Dalej są Puławy – dawna siedziba książąt Czartoryskich, osiemnastowieczny ośrodek kultury i sztuki i Gołąb z pięknym kościołem. To tu w czasie „Potopu" walkę ze Szwedami stoczył Stefan Czarniecki.

Płyną flisacy przez Dęblin – miasto słynące ze „szkoły orląt" , której absolwentem był porucznik Franciszek Żwirko.

Żegnamy Powiśle i wpływamy na Mazowsze. Z daleka już widzę baszty zamku w Czersku – dawnej siedziby silnych i samowładnych książąt mazowieckich. Kto wie czy gdyby nie Wisła, miasto nie zostałoby stolicą Polski? Jednak, począwszy od XIV wieku, rzeka zaczęła odsuwać swoje koryto od Czerska, pozbawiając go korzyści płynących z łatwego transportu.

Dobijamy z flisakami do Warszawy. Trudno uwierzyć, że kilkadziesiąt lat temu nie było tu nic – II wojna światowa dosłownie zmiotła wszystko z powierzchni ziemi. Wcześniej też wrogowie starali się zniszczyć miasto, a ono, niczym feniks z popiołów, potrafiło odrodzić się po każdej klęsce, jeszcze piękniejsze i potężniejsze.

Nad rzeką powoli zapada zmrok. Flisacy zaczynają snuć opowieści o Warszawie i choć znam je od dawna, z ciekawością słucham o Warsie i Sawie, o Warszawskiej Syrence, bazyliszku i złotej kaczce. Nawet nie wiem, kiedy zasypiam.

Rano moim oczom ukazuje się Modlin. Słyszałam o tutejszej twierdzy, zbudowanej według osobistego projektu samego Napoleona Bonaparte. Jednak ciekawsze rzeczy dzieją się na Wiśle – oto przyłączają się do flisaków galary ze zbożem i tratwy wywożące drzewo z Puszczy Kurpiowskiej. Płynących nimi Kurpi słychać już z daleka, bo śpiew nie schodzi im z ust.

W tym towarzystwie dopływamy do tonącego w zieleni Płocka – dawnej stolicy Mazowsza, szczycącej się wspaniałymi zabytkami. Jest to również nasze pożegnanie z tym regionem.

Na odpoczynek zatrzymujemy się we Włocławku – stolicy Kujaw. Miasto słynie z produkcji celulozy, ale też z najpiękniejszych w Polsce, ręcznie malowanych fajansów. Może kupię coś mamie na pamiątkę, nie będzie się tak gniewać o tę wiślaną wyprawę.

Płyniemy dalej, aby znów się zatrzymać, tym razem w Toruniu. To miejsce narodzin Kopernika, jednocześnie kojarzące się z … piernikami, z których produkcji miasto słynie od stuleci. Wraz z moimi towarzyszami idziemy raczyć się tymi pysznościami, nie zapominając o kupieniu ich dla naszych bliskich. Po drodze podziwiamy wspaniałe zabytki – ratusz, krzywą wieżę, kościoły, spichlerze, ale retman nawołuje do pośpiechu, do morza przecież coraz bliżej.

To już właściwie koniec mojej przygody. Przed nami stary, dumny Gdańsk – strażnik bram Bałtyku. Tu rozstaję się z flisakami i każdy z nas idzie w swoją stronę. Sama mogę podziwiać to niezwykłe, waleczne i, mimo różnych kolei losu, zawsze polskie miasto. Chętnie obejrzę piękne gdańskie kamieniczki, ratusz i kościoły, a potem kupię rodzicom jakieś pamiątki. Będę im miała tyle do opowiedzenia…

Zuziu! Zuziu, wstawaj! Czas do szkoły!

Szkoły? Jakiej szkoły? Przecież ja jestem w Gdańsku, byłam w Beskidzie Śląskim i… To był tylko sen? Wiedziałam, że te złote rybki to zwykła ściema!

Pola Kalinowska, 7 lat, MDK Ochota

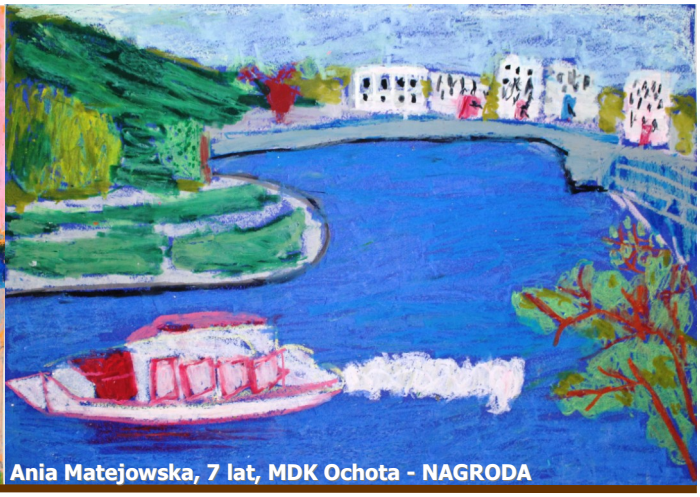

Ania Matejowska, 7 lat, MDK Ochota - NAGRODA

Sylwia Kuroczycka, 10 lat, SP 264 - NAGRODA

O WIŚLE

ALICJA TRAN, klasa 6, SP 175
nauczyciel: Jolanta Zan-Szantroch
NAGRODA

Zapewne znacie już historie na temat Wisły. Jest ich bardzo dużo. Jedna z nich mówi o Baraniej Górze, na której żył władca tych terenów Beskid z żoną Boraną. Mieli troje dzieci: syna Lana oraz dwie córki Białkę i Czarnochę. Dziewczęta różniły się urodą i temperamentem. Żyjąc pod opieką rodziców, opiekowały się zwierzętami i pilnowały dwóch źródeł, w których leśne stworzenia gasiły pragnienie. Niektóre źródła mówią, że Beskid zmarł, a jego żona wysłała swe dzieci w świat. Inne mówią, że córki same chciały zwiedzić świat. Ja nie wierzę w żadną z tych wersji. W każdym razie córki wypłynęły w świat. Po drodze spotkały rycerza Czantora i zostały z nim. Później Ziemia rozkazała Czantorowi wypuścić siostry. Rycerz zaproponował, aby siostry wypuściły na początek jedną falę. Niepewna fala powoli wypłynęła na północ, a siostry nazwały ją „Wyszła" i poleciły, by powróciła z wieściami o dalekich krainach. Wyszła skakała wesoło po kamieniach, płynęła przez równiny, mijała ciemne lasy, wijąc się to w lewo, to w prawo, aby jak najwięcej zobaczyć. Kiedy mijała wawelską skałę, wyskoczył ku niej wielki smok ziejący ogniem. Przerażona bryznęła mu w oczy pianą i uciekła dalej na północ. Dołączały się do niej mniejsze rzeczki i strumyki, a Wyszła rozlewała swe wody coraz szerzej i szerzej. Czasem myślała, czy nie powinna wrócić. W końcu zniknęły jej z oczu las i pola. Poczuła zaś słony smak. Nad nią było szare niebo, a przed nią równie szara, spieniona woda, która łączyła się z niebem na horyzoncie. Zachwycona dała się wciągnąć w szum morskich fal i połączyła z wodami Bałtyku. Na próżno siostry czekały jej powrotu, na próżno posyłały za nią jedną falę za drugą. Wszystkie płynęły jej śladem i po długiej drodze łączyły się ze słonymi wodami morza. Po latach od imion sióstr nazwano dwie rzeczki - Białą i Czarną Wisełkę, które łączą się w jedną rzekę - Wisłę. Tak brzmi opowiadanie dotąd Wam znane. Tak, mówię Wam, ponieważ ja znam zupełnie inną historię. Usłyszałam ją od samej Syrenki Warszawskiej. Pewnie pojawią się kolejne pytania np. jak to? Przecież Syrenka urodziła się po pojawieniu się rzeki Wisły. To prawda. Ale czy Wy nie znacie historii swojej małej ojczyzny? Jeśli nie, to mogę Wam trochę poopowiadać. Ale to historia na następny raz. Teraz powróćmy do naszej rzeki. Kilka części jest prawdziwych. Po pierwsze to prawda, że król Beskid żył. Po drugie miał syna i dwie córki. Po trzecie wysłane przez matkę siostry rzeczywiście spotkały Czantora. Tu jednak zaczynają się problemy. W sumie to trochę nie logiczne. Czy gdybyście napotkali złodzieja lub rycerza albo kogokolwiek innego, kto wyglądałby na niemiłego gościa, tak po prostu byście z nim poszli? Chyba nie. Tak też było z siostrami. Podobno kopały jak mogły. Szumiały swą wodą jak mogły, ale w pobliżu nikogo nie było. W końcu Czantor porwał je. Przetrzymywał ja nie wiadomo gdzie. Syrenka opowiadała, że rycerz zrobił to z miłości. Coś w stylu „Pięknej i Bestii". Zobaczył jakie są piękne i delikatne i jakoś tak wyszło. One w sumie też go polubiły. Zaczyna się kolejny problem. Czantor był jeden, a księżniczki dwie. Zaczęła się walka o rycerza, to dziwne, bo to zazwyczaj rycerze walczyli o księżniczki. Cóż to przecież to inne opowiadanie. W każdym razie rycerz nie umiał wybrać. Wyszło na to, że był tak zdesperowany, że po prostu uciekł. Nie pobiegł zbyt daleko. Siostry dogoniły go. Były wściekłe. Opuściły dom rycerza. Płakały cały dzień. Nie chciały spotkać kolejnego rycerza, więc wysłały falę „Wyszła", która miała zobaczyć co dalej czeka na drodze. Końcówka jest już taka sama. Tak powstała Wisła i jej dopływy. Mam nadzieję, że weźmiecie sobie te historię do serca. Nie jest ona wyssana z palca. Kolejna sprawa jest taka, że chciałam Was zapoznać z tą opowieścią. Inne opowieści też radzę przeczytać. Wisła to bardzo ważna rzeka. Nie zanieczyszczajcie i pomyślcie o niej. To od rzeki Wisły narodziło się miasto Warsa i Sawy. Nie byłoby Syrenki, która broni miasta, gdyby nie istniała rzeka, w której miałaby zamieszkać. Warszawa nie miałaby swoich legend, które być może są prawdą. To takie rady od serca. Zastanówcie się nad tym.

Dzięki i do zobaczenia.

WYBRYK NATURY?

Gdy robię sobie śniadanie,
To widzę na dużym ekranie.
Nasza mapę Polski,
A na niej jakiś wybryk natury,
Nasza piękna rzeka Wisła płynie z dołu do góry.

Tak się przyglądam i myślę,
Że ciężko jest płynąć tej Wiśle,
Bo ciągnie ona te wszystkie łodzie i statki,
Choć pewnie nie jest to problem gładki,
Chciałbym coś zrobić w tej sprawie,
Przecież jej tak nie zostawię,

Wiem, co zrobię kochani,
Odwrócę ekran do góry nogami.

Filip Oleksiak 5b, SP 264,
nauczyciel: Katarzyna Glinka
NAGRODA

WISŁA MOICH MARZEŃ

(fragmenty)

Wisła moich marzeń, to miejsce urocze
Gdzie każdego dzionka z przyjemnością kroczę.
Patrzę jak ślicznie pieni swe wody
Naprawdę, nie kłamię, nie brak jej urody.

Wisła moich marzeń, to miejsce żyjące
Od samego rana życiem tętniące.
Cieszy ludzi i zwierzaki.
Tam pływają ryby i swe gniazda budują ptaki.

Wisła moich marzeń, to miejsce wyzwania
Gdzie ludzie chętnie podejmują różne zadania.
Mimo wielu zmagań i trudów
Nikt nie umiera tu nigdy z nudów.

Wisła moich marzeń, to miejsce bezpieczne
Ale dzieci musza być tu zawsze bardzo grzeczne.
Być czujne, przezorne, nie igrać z naturą
Pamiętać, że to ona będzie zawsze górą.

Wisła moich marzeń to miejsce ciekawe
Gdzie natura sama wykłada nam wiedzę
„jak kawę na ławę".
Gdzie z ogromną przyjemnością
poznaję niezwykły świat.
Z grupą przyjaciół za pan brat. (...)

Wisła moich marzeń to rzeka,
która na swej drodze już wiele widziała
I chętnie by nam o tym wszystkim opowiedziała.
Gdy w jej szumiące fale się zasłuchamy
To legendę O Syrence, I o Kraku, I o Smoku wysłuchamy.

Wisła moich marzeń to miejsce przyjazne
Czasami ciche, czasami zbyt gwarne, ale jakby
moje własne.
Każda lekcja na jej brzegu, na jej wodach jest
wspaniała
Bo to taka Ojczyzna wodna moja mała.

Wisła moich marzeń to miejsce historii
Takiej prawdziwej, naocznej, nie tylko w teorii.
Wraz ze swoim biegiem dzieje ziem polskich
chętnie Wam przekaże
A wy jej słowa w sercu rozważcie
i dajcie innym w darze.

Wisła moich marzeń jest przez nas kochana,
Każdego dnia tętni ona życiem od samego rana.
Kto choć raz ją ujrzał, ten ją umiłował
I w swoim serduszku na zawsze zachował.

Wisła moich marzeń jest naprawdę wyjątkowa
WSPANIAŁA, UROCZA, WESOŁA, CIEKAWA.
Jedyna w swoim rodzaju, KOCHANA, PRZYJAZNA
I dla każdego Polaka BARDZO, BARDZO WAŻNA.

Krzysztof Kuśmierowski, lat 13
Opiekun: Anna Kuśmierowska
NAGRODA

23 MARCA - ŚWIATOWY DZIEŃ GRUŹLICY

To dzień wyznaczony przez Światowe Zgromadzenie WHO w rocznicę poinformowania świata nauki o wyizolowaniu prątka gruźlicy przez Roberta Kocha w 1882 r. Gruźlica jest chorobą zaraźliwą. Źródłem zakażenia jest najczęściej chory na gruźlicę prątkujący - jeden chory prątkujący nie leczony zakaża w ciągu roku średnio od 10 do 15 osób. Bardzo rzadko do zakażenia dochodzi drogą pokarmową, źródłem zakażenia jest surowe mleko i jego przetwory, ale w Polsce takie niebezpieczeństwo jest znikome, gdyż przypadki gruźlicy bydła są rzadkie. Ponad 1/3 ludzkiej populacji jest lub była w przeszłości narażona na prątki gruźlicy, jednak choroba rozwija się u około 10% osób, do organizmu których wniknęły prątki gruźlicy, pozostałe osoby mogą być nosicielami. Prątki pozostają w organizmie w stanie uśpionym pod czujnym nadzorem sił odpornościowych organizmu. Przyczyną przerwania tej swoistej równowagi między prątkiem a ustrojem jest osłabienie organizmu. Wzrost liczby osób zarażonych wirusem HIV i załamanie się kontroli nad gruźlicą spowodowało odrodzenie się gruźlicy. Pojawienie się lekoopornych form bakterii również przyczyniło się do rozszerzenia światowej epidemii. Prątek atakuje wszystkie narządy i tkanki ludzkiego organizmu wywołując w nich zmiany chorobowe, najczęściej są to płuca.
Czynnikiem zewnętrznym osłabiającym organizm jest niedożywienie, złe warunki mieszkaniowe i sanitarne. Czynnikiem sprzyjającym zakażeniu gruźlicą jest przemęczenie i nieprawidłowe odżywianie.

Jak nie można zarazić się gruźlicą?
Gruźlicą nie zarazisz się przez podanie ręki oraz gdy przestrzegasz zasad higieny. Prątek gruźlicy jest bardzo wrażliwy na działanie promieniowania ultrafioletowego – światła słonecznego - szybko zabija prątki. Wysoka temperatura (gotowanie, pasteryzowanie) powoduje szybkie zabicie prątków. Osoba, która prowadzi zdrowy styl życia czyli prawidłowo się odżywia, odpoczywa i wysypia, ćwiczy oraz unika używek zmniejsza ryzyko zachorowania na gruźlicę.

Kto jest narażony na zachorowanie na gruźlicę?
Ryzyko zarażenia wynosi 50%, gdy przebywasz z osobą prątkującą 8 godzin dziennie w zamkniętym pomieszczeniu. W grupie osób narażonych na zarażenie gruźlicą są zwłaszcza dzieci pomiędzy 10 a 15 rokiem życia, osoby starsze, niedożywione lub często odchudzające się, nadużywające alkoholu, narkotyków, diabetycy, wrzodowcy, palacze i bezdomni.

(na podstawie materiałów informacyjnych Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w m. st. Warszawie)

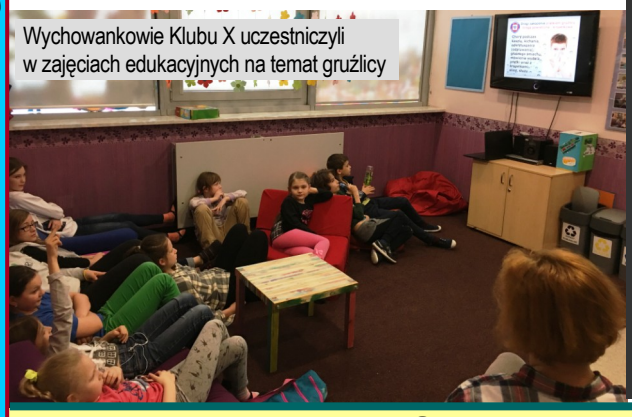
Wychowankowie Klubu X uczestniczyli w zajęciach edukacyjnych na temat gruźlicy

Ochota pomaga

Zbiórka publiczna na pomoc medyczną ludziom w obozach dla uchodźców w Libanie, we współpracy z Zakonem Maltańskim.

UCHODŹCOM Z SYRII

NR ZBIÓRKI PUBLICZNEJ MSWiA 2017/1697/OR

Zamieszczona obok relacja z fantastycznej imprezy w SP 264 to ułamek wielkiego dzielnicowego zrywu, który potrwa do końca września i o którego innych przejawach będziemy jeszcze pisać po wakacjach - m.in. o pikniku rodzinnym „MÓJ DOM Kultury”, który odbył się niedawno w MDK „Ochota” - poniżej fotograficzny zwiastun. :)

Słownik Wyrazów Dobrych:

CZYSTE RĘCE

Witajcie, Korniczytelnicy - po raz ostatni w tym roku szkolnym. Zapewne już jedną nogą, albo nawet dwiema jesteście na wakacjach, oceny wystawione, świadectwa pięknie wypudrowane, czas na zasłużony odpoczynek.

Zanim jednak oddacie się w przestrzeń obozów, wyjazdów i zaplanowanych działań mam dla was porcję chyba przydatnych informacji. Dobrym słowem tego numeru postanowiliśmy uczynić dwa słowa - wyrażenie: „czyste ręce”. W pierwszym skojarzeniu faktycznie wiąże się ono z higieną osobistą. Nie wiem czy zdajcie sobie sprawę, ale ręce to prawdziwa bomba bakterii! Mycie rąk to czynność, która towarzyszy nam każdego dnia. Niestety większość osób poświęca jej zaledwie kilka sekund, czyli znacznie za mało. To właśnie nasze ręce są głównym nośnikiem bakterii, a na jednym centymetrze kwadratowym dłoni może znajdować się ich aż 5 milionów! Tak, wiem, to przerażające, dlatego też w nawiązaniu do Światowego Dnia Gruźlicy, obchodzonego 24 marca, prowadziliśmy warsztaty i pogadanki na temat szczególnej dbałości właśnie o czyste ręce. Pamiętajcie, aby myć je po każdej zabawie, działaniu, jeździe komunikacją miejską. Nie dotykajcie brudnymi rękami jedzenia, bo wszystko ląduje w waszym organizmie i może mieć bardzo poważne skutki dla waszego zdrowia. Przydatną rzeczą w każdym plecaku i torebce są żele antybakteryjne - do kupienia w każdej drogerii, kosztują niezbyt dużo, a ich kropla wystarczy by odświeżyć ręce i zabić znajdujące się tam siedliska bakterii. Ale z pewnością niektórym z was wyrażenie „czyste ręce” może kojarzyć się z popularnym frazeologizmem odnoszącym się do szczególnej uczciwości i niewinności. Zwykle oznacza osoby, które nie dopuszczają się żadnych przestępstw, są prawdomówne i nie dotykają tego co nie jest ich.

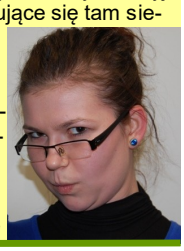

Kochani, dbajcie o czyste ręce w obu tych znaczeniach! Przestrzegajcie higieny osobistej gdyż, szczególnie lato i aktywność fizyczna sprzyjają wzmożonej potliwości, która przeradza się w nieprzyjemny zapach i dodatkowe namnażanie baterii oraz różnych groźnych zarazków.

Życzę wam cudnych wakacji, dużo słońca, odkrywajcie co nowe i wracajcie pełni energii, chętni do działania i podejmowania nowych wyzwań.

Doktor Zrehabilitowana Kornisława Kisze-Zieleńska

"DZIECI -DZIECIOM" W SP 264, czyli pomagamy z Ochotą uchodźcom z Syrii

To było niezwykłe poniedziałkowe popołudnie. Nasza impreza "Dzieci - Dzieciom" była odpowiedzią na Porozumienie między Zarządem Dzielnicy Ochota, Fundacją Eva i Zakonem Kawalerów Maltańskich w sprawie włączenia się dzielnicy w pomoc ofiar wojny domowej w Syrii. Taką decyzję podjęła również w grudniu 2016r. Rada m.st. Warszawy, kierując się troską o najmłodsze cywilne ofiary tej wojny - czyli dzieci. Nie mogliśmy przejść obojętnie wobec takiego wyzwania. Postanowiliśmy zaprosić na nasz koncert talentów „Dzieci-dzieciom”, bo dzieciństwo i młodość to radość, energia, pasja i wrażliwość. Wśród naszych gości znalazł się zastępca Burmistrza Dzielnicy Ochota pan Grzegorz Wysocki oraz Naczelnik Wydział Oświaty i Wychowania pan Krzysztof Grochowski, mnóstwo rodziców, znajomych, przyjaciół szkoły i oczywiście uczniów. Szymek Zreda i Sebastian Borowy poprowadzili koncert z wrodzonym konferansjerskim talentem. Były pokazy taneczne, popisy wokalne naszych uczniów i zaproszonych gości, a także instrumentalne na skrzypcach Poli Klimczak i Jagny Michalak. Roztańczona klasa 2e zaprezentowała się w tańcu z szarfami i w układzie tanecznym do „Wiosny” Vivaldiego. Nathalie-Sofie Janowski z 3b, która płyty nagrywa od 4 roku życia, zaśpiewała „Pelasię”. 2a dała popis w instrumentacji do muzyki klasycznej, a 3d zagrała pięknie na fletach utwór „Kukułka”. Gabrysia Borowska z klasy 2b zachwyciła wszystkich pokazem baletowym, podobnie jak Amina Moroz w tańcu "Carmen" na puentach. Dziewczyny z 5b, 5c i 6b zaprezentowały niezwykłe umiejętności wokalne i taneczne, a popisy naszych szkolnych gimnastyczek rozgrzały publiczność. Dużym zaangażowaniem wykazali się nasi wietnamscy koledzy i koleżanki pod kierunkiem pani Tran Thuy Hoa, prezentując przepiękne układy taneczne, w tym taniec z wachlarzami i z bębenkami oraz serwując nam świeżutkie sajgonki.

Nasi goście specjalni: Marysia Glinka, Kamila Marchwińska i Kasia Tomczyk z zespołu V2 z Egurrola Dance Studio, Mistrzynie Polski, Europy i Świata dały popis w disco dance i jazzie. A Oliwia Majewska z 6a w duecie z Szymonem Palimonką z zespołu Swagg Junior 2 dodali wszystkim energii swoim hiphopowym duetem. Państwo Bogumiła i Piotr Zgorzelscy, rodzice czterech uczennic naszej szkoły, a jednocześnie tancerze i choreografowie, zafascynowani polskim tańcem tradycyjnym, poprowadzili dla dzieci i rodziców krótką potańcówkę.

Podczas naszego wydarzenia odbyła się publiczna zbiórka pieniędzy, które przeznaczone zostaną na wyposażenie w sprzęt, lekarstwa oraz środki opatrunkowe dla mobilnych szpitali na terenie Libanu. Zebraliśmy mnóstwo pieniędzy - **6990,47 zł.** z kawiarenki z pysznościami, sprzedaży książki "Klątwa przeznaczenia" Moniki Magoskiej-Suchar i Sylwii Dubieleckiej, malowania twarzy, sprzedaży ziół i roślin doniczkowych oraz balonów napełnionych helem, czy też popcornu. Odbyła się również licytacja prac plastycznych, prowadzona przez p. Tomasza Cwyla. Piękną, jedwabną, ręcznie malowaną chustę wylicytował za duże pieniądze Burmistrz Wysocki.

Muzyka nie tylko łagodzi obyczaje, ale i roztapia serca. Dziękujemy za każdą wrzuconą do puszki złotówkę, wszystkim artystom i gościom dziękujemy za poświęcony nam czas. Chcemy wierzyć, że dla dzieci z Aleppo, gdziekolwiek przyszło im żyć, nastanie czas słońca i radości. My, dzieci, nauczyciele, rodzice z Warszawy w wolnej Polsce, wszelkiej wojnie, przemocy i agresji mówimy - stanowcze NIE!

Katarzyna Glinka z SP 264
z Korniszonkami

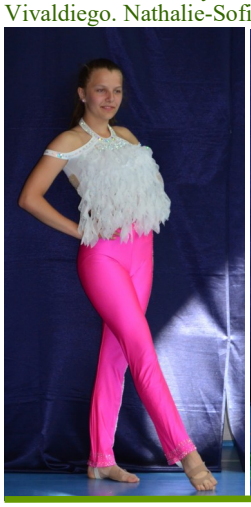

KORNISZONOWA KISZONKA COOLTURALNA

MIĘDZYNARODOWY TYDZIEŃ W „SZESNASTCE”

Tydzień między 15 a 19 maja 2017 roku w ochockiej Szesnastce był wyjątkowy. W ramach projektu Erasmus+ „Poster Art – Take Part!” szkoła została odwiedzona przez uczniów i nauczycieli z 6 szkół partnerskich projektu „Poster Art – Take Part!” z Włoch (Bari), Austrii (Salzburg), Macedonii (Bitola), Portugalii (Lizbona), Rumunii (Arad) i Hiszpanii (Gijón). Grupa uczniów i nauczycieli z zaprzyjaźnionych szkół liczyła 60 osób. Spędziliśmy ze sobą 6 dni pracując, bawiąc się, zwiedzając nasze piękne miasto. Program obejmował takie atrakcje jak: warsztaty sitodruku z artystą TakiMyk, zajęcia taneczne SHIM SHAM, koncert zespołu KSIĘŻYC w Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim, warsztaty tworzenia plakatów z dr Mają Wolną. Zwieńczeniem wizyty był wernisaż plakatów namalowanych przez uczniów indywidualnie lub w parach, który miał miejsce w holu głównym Centrum Kreatywności Targowa 56. Swoją obecnością na otwarciu wystawy zaszczyciło nas wielu znakomitych gości, wśród których byli m.in. Ambasador Portugalii João Silva Leitão, przedstawicielka Ambasady Macedonii Gorica Atanasova-Gjorevska, Dyrektor Biura Edukacji Joanna Gospodarczyk oraz Burmistrz Dzielnicy Ochota Katarzyna Łęgiewicz. Goście zapytani o wrażenia byli zgodni – wszyscy spędzili w Warszawie wspaniały tydzień łączący zabawę z nauką. Jak sami przyznali – szkoda im było wracać. Co prawda spotkanie projektowe się skończyło, ale to jaki wpływ wywarło na europejską młodzież będziemy mogli obserwować jeszcze długo. Następna wymiana wiedzy i doświadczeń na międzynarodowym spotkaniu projektowym już w październiku 2017 w Portugalii!

Tekst:
Pani Aneta Mikołajczyk
Mateusz Rosiak

Przeczytaj, bo warto, czyli
KORNISZONKI POLECAJĄ...

MOJE CUDOWNE DZIECIŃSTWO W ALEPPO

Grzegorz Gortat

„Moje cudowne dzieciństwo w Aleppo”- książka, którą powinien przeczytać każdy, kto chciałby choć trochę zapoznać się z losem Syryjczyków podczas trwającej tam teraz wojny. Historia opowiada o grupce dzieci, które na co dzień żyją bez prądu, nigdy nie słyszały radiowych „dobranocek”, a bezpieczne wyjście z rodziną na ulicę jest dla nich rzadkością. Udowadniają one, że życie pod niebem pełnym zrzucających bomby samolotów jest możliwe. Mimo otaczających ich niebezpieczeństw nigdy nie brakuje im pomysłów na dobrą zabawę. Muszą jednak liczyć się z tym, że każdy, choćby mały ruch, może spowodować masę problemów. Dzieci potrafią w stertach gruzów wybudować fortecę, urządzić własne boisko do piłki nożnej, na którym grają nie tylko wysportowani, urodzeni do gry w nogę, ale także kulawi chłopcy oraz dziewczęta. Bawią się nawet w szkołę, do której każde tamtejsze dziecko chciałoby chodzić! Wraz z Jasminą, Tarikiem oraz ich przyjaciółmi można przeżyć historię, niestety nie jak z bajki. Trzeba mieć jednak nadzieję, że wreszcie te straszne dla nich czasy się skończą. Historię polecam każdemu, bez względu na wiek, gdyż nawet niektórych dorosłych może ona zaskoczyć. Ciekawa opowieść o szczęściu, wytrwałości oraz wierze w lepsze jutro i o tym, że najgorsze chwile da się zamienić w radość. Książka jest smutna, ale bardzo mądra i może wiele nas nauczyć o życiu.

Poruszona lekturą - *Julia Wierzuk*

Książka ta jest ciekawą i poruszającą opowieścią o dzieciach wychowujących się w miejscu objętym wojną, o dzieciach mieszkających w Syrii, kraju, gdzie od pięciu lat panuje wojna. To dzieci, które chcą żyć normalnie, bawiąc się , ucząc i szczęśliwie przeżywając dzieciństwo, lecz niestety tak nie jest. Wokół walka, boją się, że stracą bliskie im osoby, domy oraz nigdy nie będą żyły jak ich rówieśnicy w innych krajach nieobjętych wojną. Wojna niesie za sobą śmierć, krzywdy ludzkie i straty dla kraju.
Akcja książki toczy się w oblężonym i bombardowanym mieście, jej głównymi bohaterami są trzynastoletni Haszim, ośmioletnia Jasmina, sześcioletni Nabil i trzyletni Tarik. Przeżywają ciężkie i straszne chwile podczas wojny panującej w ich kraju. Nie mają możliwości kształcenia się i zdobycia dobrego zawodu. W ich mieście jedni drugich oszukują. Ofiarą podstępu padł Tarik, który chciał przynieść rodzeństwu kilka długopisów leżących w gruzach, a okazało się potem, że długopisy to zabawki-pułapki. Co prawda dzieci miały gdzie mieszkać, posiadały ubrania i jedzenie, a co najważniejsze miały kochających rodziców, lecz jednak każdego dnia groziła im śmierć.
Życie jest największym darem, którego nie umiemy docenić. Ludzie powinni zamiast walczyć i zabijać się wzajemnie, kochać się, szanować i żyć w pokoju. Książka ta jest nie tylko dla dzieci, ale też i dla dorosłych, jest wzruszającą historią uświadamiającą, że najważniejszą rzeczą jest pokój na świecie, rodzina i dom, w którym czujemy się bezpieczni i szczęśliwi.
Wojna zostawia na każdym człowieku ślady zarówno fizyczne na przykład w postaci okaleczeń jak i psychiczne, żal, smutek, łzy przy stracie bliskich nam osób. Sądzę, że książkę naprawdę warto przeczytać, pieniądze z jej sprzedaży są przekazywane na pomoc dzieciom syryjskim. Dołączcie do prowadzonych w całej Polsce akcji charytatywnych, które mają na celu zbiórkę odzieży, leków, jedzenia, a także pomoc pieniężną dla dzieci w Aleppo.

Gabrysia Śliwka

Książka opowiada o smutnym życiu pewnej niezwykłej ośmioletniej dziewczynki z Syrii imieniem Jasmin i jej rodziny. Wszyscy mieszkają w malutkim domu, który nie przypomina znanych nam domów, bo nie ma okien, a jedynie dach i rozpadające się ściany... Dziewczynka, mimo przeszkód i czyhających zewsząd niebezpieczeństw, stara się dostrzec coś pozytywnego w trwającej już kilka lat wojnie. Mimo młodego wieku wspiera swoją rodzinę, a przede wszystkim swoich młodszych braci, bo nigdy nie wiadomo, czy właśnie za chwilę na ich dom nie spadnie bomba, która odbierze im życie...
Książka wydana została przez Wydawnictwo Bajka, ale to naprawdę nie jest bajka, opisane w niej wydarzenia są prawdziwe... Okropne, prawda? Po przeczytaniu zaczęłam o wiele bardziej doceniać moje, beztroskie i szczęśliwe życie. Historia Jasmin jest niezwykle wzruszająca, zapada w pamięć i zmusza każdego czytelnika do refleksji... Szczerze polecam przeczytanie tej książki, gdyż jest naprawdę wartościowa i NIESAMOWITA !!!

Pełna smutku - Maja Strzałkowska

„Moje cudowne dzieciństwo w Aleppo” jest prawdziwym opisem życia 8 letniej Jasminy, jej braci i ich przyjaciół zamieszkujących w pogrążonym od kilku lat wojną Aleppo w Syrii. Autor opisuje w książce jak ciężkie życie mają dzieci tam mieszkające. Niektóre z nich urodziły się już w czasie wojny i nie znają innego życia, nigdy nie przeżyły ani jednego dnia pokoju. Zamiast uczyć się w szkole poznają słowa i zagadnienia, które w normalnym dzieciństwie nie byłyby im potrzebne. Prawdziwe i normalne życie dla nich to życie z bajki… Dzięki tej historii uzmysławiamy sobie, jak cierpią inni, jak potrzebna jest nasza pomoc i jak bardzo powinniśmy doceniać nasze wesołe i bezpieczne dzieciństwo. To okropne, że dzieci w Syrii muszą żyć w takich warunkach! Jest to pełna smutku, a zarazem optymizmu książka. Dlatego właśnie bardzo mi się spodobała. Nie opowiada o przygodach „w nieznane”, lecz jest poważną i pouczającą lekturą. Polecam ją każdemu.

Pod wrażeniem - Julia Łuczak

KORNISZONOWA KISZONKA COOLTURALNA

XXIX FESTIWAL POEZJI W XIV LO im. Stanisława Staszica

7 kwietnia redakcja Korniszona miała zaszczyt i ogromną przyjemnośc gościć na finale XXIX Festiwalu Poezji Współczesnej w „Staszicu". Niesamowity jest fakt, że to właśnie najbardziej matematyczna szkoła w Warszawie jest organizatorem i gospodarzem najbardziej chyba poetyckiego wydarzenia licealnego, w którym jej uczniowie biorą udział licznie, aktywnie i z powodzeniem. Zadaje to kłam stereotypowym podziałom na „umysły ścisłe" i „humanistów" oraz dobitnie świadczy o tym, że zdolności matematyczne wcale nie wykluczają ani wrażliwości na słowo poetyckie, ani inteligencji emocjonalnej, ani wreszcie talentu literackiego!

Niezwykle poruszające było słuchanie wierszy pisanych przez utalentowaną, wrażliwą i mądrą młodzież w wykonaniu samych młodych poetów! Mówili o tym także członkowie Szanownego Jury - wybitni poeci, literaci, publicyści. Festiwalowe nagrody ufundowali m.in. Marszałek Województwa Mazowieckiego, Mazowiecki Kurator Oświaty, Prezydent m. st. Warszawy i Burmistrz Dzielnicy Ochota. I miejsce otrzymała Zuzanna Ziętek z VII LO im. Słowackiego, II i III - uczniowie „Staszica": Aliaksandra Smerchanskaya i Piotr Karol Jędryszek. A wiersze laureatów Festiwalu pojawią się jeszcze, mamy nadzieje, na łamach „Korniszona". ***(Redaktor naczelny)***

GIEŁDA PLACÓWEK EDUKACJI POZASZKOLNEJ

20 maja. Sobota. Gorąco. Słonecznie. Grupa instruktorów z MDK „Ochota" pod wodzą Pani Dyrektor Anny Szwed coś ustawia, coś przestawia, takeruje, kombinuje i twórczo improwizuje :) A wszystko to podczas Giełdy Warszawskich Placówek Edukacji Pozaszkolnej w Warszawskiej Strefie Rodziny przy ul. Rybaki 8. Była to okazja do prezentacji naszej placówki w warszawskim środowisku. Prezentacja niebanalna, ponieważ odbyła się przy użyciu instalacji – metalowego kubika, który symbolicznie zawierał wszystko to, co w naszym MDK-u się dzieje. A że dzieje się dużo, ofertę zajęć mamy bogatą, więc zainstalowaliśmy się nawet poza kubikiem. Prawdziwą furorę zrobiła przyozdobiona przez nas syrenka, która przypominała człowieka i to konkretnego…:-) (aczkolwiek wszelkie podobieństwo jest całkowicie przypadkowe! *przyp. red. nacz.*) Przez cały dzień w pobliżu naszej instalacji prowadziliśmy warsztaty z tworzenia baniek mydlanych, które stały się wspaniałą atrakcją, szczególnie dla maluchów, a następnie głosami naszych utalentowanych MDK-owych śpiewaków, pod wodzą Pani Asi Karpińskiej, umililiśmy kończący imprezę wieczór.

Agnieszka Zakrzewska

20 maja-piękny, słoneczny dzień. Pylące topole wyglądały jakby padał majowy śnieg… Na występach w Amfiteatrze przy Starej Prochowni SCEK również było bardzo ciekawie. Odbył się tam koncert uczestników zajęć artystycznych prowadzonych w warszawskich placówkach edukacji pozaszkolnej. Nasz MDK reprezentowała, zgodnie ze swoja misja i nazwą, Wokalna Grupa Reprezentacyjna w osobach Julii Mielniczuk i Patrycji Garbińskiej. Przedstawiłyśmy piękny, melancholijny repertuar, który wprowadził publiczność w nastrój zadumy i refleksji.

Julia Mielniczuk

RED. KRZYSZTOF JOKIEL NEW WORLD ART

NIESPODZIEWANE ROZCZAROWANIE.

Obraz ten skupiony jest na tematyce czasu. Wiecznie goniący nas, nieugięty i nieprzekupny wróg dopada nas w najmroczniejszej, ostatniej chwili życia - śmierci. Postać z lewej strony obrazu symbolizuje właśnie śmierć, która zamiast twarzy ma obraz wieków dawnych. Upływ czasu jest niezwykle szybki, acz niedostrzegalny dla niektórych, co symbolizuje ryba, która jest zarazem nosicielem wartości dawnych cudów kultury i architektury, ukazanych poprzez motyw pałacu wersalskiego. Dawni wielcy ludzie, teraz pozbawieni świadomości, pozostający w niebycie, pozbawieni myśli, ubezwłasnowolnieni przez czas i sprowadzeni do roli pomników, które mogą oglądać ludzie współcześni - to symbolizuje rzeźba wielkiego rzymianina Marka Aureliusza, mistrza filozofii stoickiej, pozbawiona głowy, zamiast której ma symbol bez-myśli, braku świadomości - głowę pawia. Czas jest niebezpieczny. Ten kto to ignoruje i śmie z niego drwić, trwonić go na bezsensowne, niepotrzebne lub zwyczajnie błahe rzeczy, znika w jego trzewiach - w dzikiej dżungli, tajemniczych górach i lasach, których części znajdują się zaraz za Markiem Aureliuszem, choć zarazem biegną linią ukośną, jakby z naszej perspektywy, są tak bliskie i tak odległe. Monumentalna świątynia rzymska pod rybą oznacza piękno czasu wynikające z ciągłości przeszłości i teraźniejszości. Jeśli tylko coś jest dość trwałe z natury i troskliwie pielęgnowane przez człowieka, a przy tym nie jest materią ożywioną, może przetrwać tysiące lat i być łącznikiem między historią dawną a współczesnością.

Program MŁODA WARSZAWA

Miasto z klimatem dla młodych 2016-2020

JAK BYĆ AKTYWNYM W WARSZAWIE

(CIĄG DALSZY ZE STRONY 2)

W każdej z dzielnic Warszawy powołana jest Młodzieżowa Rada Dzielnicy, z której delegowanych jest 2 radych do Młodzieżowej Rady Warszawy. Dzięki działalności rad dorośli lepiej mogą poznać potrzeby młodych i ich zdanie na różne, ważne dla nas tematy. Brzmi świetnie, prawda? Jak w takim razie dołączyć do takiej rady? Najlepiej szukać odpowiedzi na to pytanie u opiekuna Samorządu Uczniowskiego lub dyrektora szkoły. Dowiecie się zapewne, w jakim terminie należy zgłosić swoją kandydaturę, kiedy odbędą się wybory, a także gdzie szukać wyników.

Jeżeli nie macie czasu na długofalowe działanie, macie za to pomysł na ulepszenie czegoś w swojej dzielnicy, warto pomyśleć o Budżecie partycypacyjnym. Z łaciny (która, jak widać, jest źródłem dla języków europejskich) *particeps* oznacza *biorący udział*. Tak więc Budżet partycypacyjny to taki fundusz, w którym biorą udział wszyscy mieszańcy – pozostaje on do ich dyspozycji. Na stronie www.twojbudzet.um.warszawa.pl możemy przeczytać: *„Budżet partycypacyjny to proces, w trakcie którego mieszkańcy decydują o wydatkowaniu części budżetu dzielnicy: zgłaszając projekty, dyskutując nad nimi, a potem oddając na nie swój głos. Projekty, które uzyskają największe poparcie mieszkańców, wpisywane są do budżetu m.st. Warszawy i realizowane w najbliższym roku budżetowym. Kwota przeznaczona do dyspozycji mieszkańców to 1-2 % budżetu każdej dzielnicy."*

Wbrew pozorom 2% budżetu dzielnicy to sporo pieniędzy oddanych w ręce mieszkańców. Już od kilku lat możemy zaobserwować, jak powstają kolejne obiekty z kolorowymi kołami zębatymi – logo Budżetu partycypacyjnego.

Jeszcze jedną możliwością, o jakiej warto wspomnieć, jest wolontariat. Wolontariusz, to osoba, która świadomie i dobrowolnie wykonuje pewne świadczenia na rzecz innych osób lub instytucji, nie pobierając przy tym nagrodzenia. Czy zatem wyrzucając śmieci na prośbę rodziców, jesteśmy wolontariuszami? Niestety nie, o wolontariacie mówi się w przypadku świadczeń dla osób spoza rodziny. Jak to zrobić? Aby stać się wolontariuszem, należy zgłosić się do instytucji, która taki wolontariat organizuje, wybrać odpowiednie dla nas zadanie, podpisać porozumienie z instytucją i rozpocząć pomoc innym. Warto wspomnieć, że wpis do CV z wolontariatu może pomóc przyszłemu pracodawcy w podjęciu decyzji o przyjęciu pracownika, a dzięki wolontariatowi można zyskać kilka punktów rekrutacyjnych do szkoły średniej. Jeśli jesteś zainteresowany wolontariatem, zapraszam na stronę: http://www.ochotnicy.waw.pl/

Mateusz Rosiak

Zapraszamy również na facebooka *Młoda Warszawa* www.facebook.com/MlodaWarszawa
Zachęcamy również do kontaktu: politykamlodziezowa@um.warszawa.pl

PIOTR MAJ

MIASTO ŚWIATEŁ I KOLORÓW

Dziś opowiem wam o dawnym barze "Zodiak", znajdującym się w centrum Warszawy, ozdobionym neonem, który niestety dziś już nie istnieje. Na początku lat 90. XX w. został on zdemontowany w czasie przebudowy pawilonu i zniszczony. A był to jeden z najpiękniejszych neonów warszawskich. Jak wyglądał widać na zdjęciu nr 1, niestety czarno-białym. Zgodnie z nazwą lokalu neon przedstawiał 12 znaków zodiaku.

Zespól gastronomiczny "Zodiak" został otwarty w 1968 roku jako element tzw. Ściany Wschodniej ulicy Marszałkowskiej, czyli założenia urbanistyczno-architektonicznego ciągnącego się od Alei Jerozolimskich do ulicy Świętokrzyskiej. Zabudowa Ściany Wschodniej miała pełnić prestiżową funkcję handlowo-rozrywkową, stąd zlokalizowano tu wielkopowierzchniowe reprezentacyjne placówki handlowe – Domy Towarowe "Centrum" i rozebrany całkiem niedawno Dom Handlowy "Sezam", liczne ekskluzywne sklepy, kawiarnie, restauracje oraz obiekty rozrywkowe: kino "Relax" i Teatr Mały (w podziemiach Domu Towarowego "Junior"), dziś też już nieistniejące. Zespół gastronomiczny "Zodiak" znajdował się na zapleczu ulicy Marszałkowskiej, u zbiegu z ulicą Zgoda, wzdłuż pierwszego w naszym mieście deptaku, nazywanego wówczas Pasażem Śródmiejskim, a dziś noszącego imię legendarnego warszawskiego satyryka, felietonisty i publicysty Stefana Wiecheckiego "Wiecha". Bar "Zodiak" został zaprojektowany jako dwukondygnacyjny budynek na planie kwadratu z wewnętrznym dziedzińcem i fontanną z sadzawką, wokół której umieszczono ławki i kwietniki. Obiekt wyróżniał się tym, że jego parter był przeszklony, a piętro miało ciemną zakrytą fasadę. Prostopadle do pasażu znajdował się także taras - letni ogródek kawiarniany, na który wchodziło się po schodach od strony dziedzińca z fontanną. Neon składał się z dwóch elementów: dużego napisu "Zodiak" nad tarasem kawiarni, prostopadle do frontu budynku oraz wspomnianych już świetlnych symboli 12 znaków zodiaku, rozlokowanych eliptycznie nad głównym wejściem do kompleksu od strony pasażu, połączonych eliptyczną linią, symbolizującą ich wędrówkę po niebie. Całości dopełniały pięcioramienne gwiazdki. Dodatkowo na tarasie umieszczono różnokolorową mozaikę autorstwa Marii Leszczyńskiej. Bar i kawiarnia szybko stały sie ulubionym miejscem spotkań warszawiaków. Niestety w latach 90. XX w. pawilon gruntownie przebudowano, niszcząc jego atrakcyjne elementy: między innymi właśnie piękny ozdobny neon, dziedziniec, fontannę i taras. Miejsce kawiarni i baru szybkiej obsługi zajęły *fast-foody* np. KFC, Pizza Hut i Taco Bell. Do budynku dobudowano dodatkowe kioski, które oszpeciły konstrukcję.

Dziś, mimo że pawilon zachował na parterze funkcje gastronomiczne – Burger King, KFC, Pizza Hut oraz kawiarnia Sturbacks (a piętro zajmuje centrum Fitness Jatomi), to całkowicie zatracił swój klimat i niepowtarzalny urok. Do dawnej nazwy nawiązuje jedynie słabo widoczny, dużo mniejszy od oryginału, napis "Zodiak" (zdjęcie nr 2) nad wejściem do pizzerii. Co jakiś czas odżywają plany przywrócenia dawnego wyglądu kompleksu gastronomicznego, łącznie z pierwotnymi elementami wystroju, ale – jak do tej pory – pozostaje to tylko w sferze mało przekonujących obietnic.

1. Kiedyś...

2. ...I dziś

WAKACYJNY HOROSKOP „KORNISZONA"

BARAN [21.03 – 20.04]

Przez cały rok szkolny pracowałeś znakomicie, zawsze uparcie dążyłeś do celu. Teraz wakacje! Spróbuj się trochę odprężyć! Co powiesz na mecz siatkówki w parku lub wspólne wyjście z przyjaciółmi na lody? Poczuj wakacyjną atmosferę i spróbuj zapomnieć o szkole. Na pewno poczujesz się świetnie!!! **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 1.07, 7.07, 19.08.**

BYK [21.04 – 20.05]

Nadchodzi czas wakacji! Zacznij wychodzić wcześniej na dwór, spotykaj się z przyjaciółmi, wychodźcie razem na spacery, rolki, hulajnogę, deskorolkę lub lody, bo czas masz spędzić jak najprzyjemniej. Nie zapomnij również o bezpieczeństwie, bo to podstawa, ale nie może zabraknąć dobrego uśmiechu. **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 13.07, 26.07, 28.07.**

BLIŹNIĘTA [21.05 – 21.06]

Nareszcie! Dni pełne radości i przygód już nadeszły! Lecz aby te dni w roku wykorzystać jak najlepiej, należy trochę zadbać o zdrowie, choćby zakładając czapkę z daszkiem czy okulary przeciwsłoneczne. Zapamiętaj, nie spędzaj wakacji mobilne, tylko aktywnie, bo to różnica! **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 9.07, 12.07, 17.08.**

RAK [22.06 – 22.07]

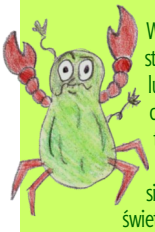

W wakacje musisz pamiętać o bezpieczeństwie! Na słońce nakładaj czapkę z daszkiem lub kapelusik. Na pewno nie chcesz siedzieć całe dnie przy telefonie lub leżeć przed telewizorem. Trochę ruchu nikomu nie zaszkodzi. Idź na plażę i pograj z przyjaciółmi w siatkówkę albo pochodź po górach, pooglądaj świetne widoki i porób fajne fotki. **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 15.07, 18.07, 22.08.**

LEW [23.07 – 22.08]

Niedługo koniec roku szkolnego. Nie poddawaj się i walcz do końca. Oceny na pewno będziesz miał świetne. Wreszcie wakacji czas! Opalaj się do oporu, bo wiemy, że uwielbiasz. Zadbaj o aktywność fizyczną, bo trochę się ostatnio zasiedziałeś. Zostaw w spokoju telefonik i komputer. **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 25.07, 30.07, 1.08.**

PANNA [23.08 – 22.09]

Upały to nie twoje klimaty, ale za to piękne jeziora, przejrzyste morze... kajaki czy żaglówki. Od nieprzyjemnych przygód z wodą chronić cię będzie twój nowy przyjaciel kapok. Tylko pamiętaj - krem z filtrem także powinien być twoim sprzymierzeńcem. **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 02.07, 07.07, 09.08.**

WAGA [23.09 – 23.10]

Lato to ulubiona pora roku większości ludzi. Niektórzy wolą leniuchować, a inni szaleć i przeżyć genialne przygody. Jeśli jesteś leniuszkiem, leniuchuj na dworze wraz z twoim towarzyszem -kremem z filtrem! Jeśli jesteś aktywnym sportowcem, postaraj zgrać się z znajomymi i pozwiedzać Polskę! Na pewno skrywa przed tobą jeszcze kilka tajemnic i pięknych miejsc! **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 07.07, 08.07, 10.08.**

SKORPION [24.10 – 21.11]

Dni szkolne prawie dobiegają końca. Jednak w tym czasie jeszcze wiele niespodzianek. Te dobre i złe. Zwróć więc uwagę na swoje oceny, tu jeszcze sporo do poprawy na lepsze. Podczas wakacji pamiętaj, by używać kremu do opalania, bo twoja skóra jest wrażliwa na słońce. Nie zapomnij również o dobrej zabawie! **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 13.07, 15.07, 27.08.**

STRZELEC [22.11 – 21.12]

Już pora ustrzelić sobie nowe hobby, po całej zimnej zimie! Jako że wiosna to chyba najpiękniejsza z pór roku, trzeba ją spędzić jak najlepiej się da... Jeśli nie przepadasz za sportem i wieczornymi spacerami na łonie natury, nie przejmuj się! To idealna chwila na porządki czy sięgnięcie po ciekawą lekturę. **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 03.07, 18.07, 30.08.**

KOZIOROŻEC [22.12 – 19.01]

Udało ci się zakończyć rok szkolny z sukcesami. Teraz przed tobą zasłużony odpoczynek. Może jakiś wyjazd z przyjaciółmi nad morze albo w góry. Pamiętaj o piciu wody i okularach przeciwsłonecznych, uważaj też na komary i kleszcze. Bezpieczeństwo jest najważniejsze. **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 07.07, 19.07, 27.08.**

WODNIK [20.01 – 18.02]

Wodniki są spokojne, mądre i lubią życie towarzyskie. A teraz czas na coś szalonego i ciekawego! W końcu można wyjąć rower czy zasłużone rolki i pełną parą wrócić do życia. Pamiętaj tylko o jednym, nie przemęczaj się! **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 11.07, 28.07, 29.08.**

RYBY [19.02 – 20.03]

Nadszedł długo wyczekiwany czas wakacji! Dobrze wykorzystaj ten czas. Może poznasz nowych przyjaciół? Jest mnóstwo różnych sposobów na spędzenie czasu w te upalne letnie dni. Jazda na rowerze, rodzinne wyjście na basen czy do parku. A jeśli wyjeżdżasz nad morze lub jezioro, pamiętaj żeby kąpać się tylko w miejscach strzeżonych z białą flagą. **Wyjątkowo słoneczne dla ciebie dni: 4.07, 16.07, 20.08**

W wakacyjnym słonecznym nastroju – Korniszonki z SP 264

RYS. ERYK MICHALAK

MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCY

Winni powstania tego numberu: *(Od prawego górnego rogu, przeciwnie do ruchu wskazówek zegara)*

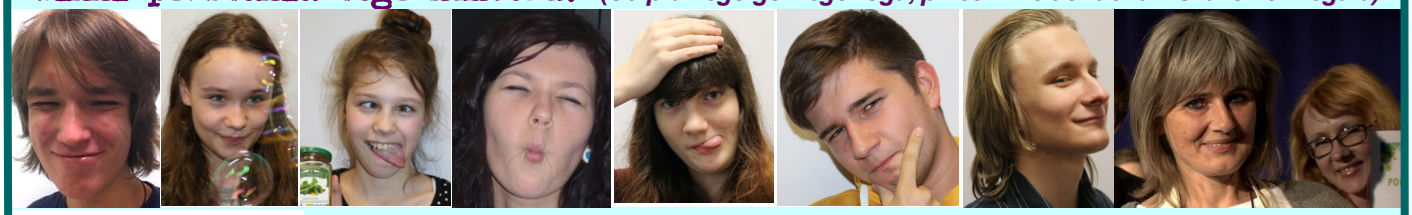

Projekt współfinansuje m.st.Warszawa

zakochaj się w Warszawie

Panie Kasia Glinka - SP 264 **i Anetta Kubiś** - ZS 26 (Wielkie Niezastąpione), **Krzyś Jokiel** (Błyskawiczny Oprawca Graficzny), **Mateusz Rosiak** (Niezawodny Reporter i Varsavianista), **Arletta Lewenda** (Redaktor-Filozof Na Wakacjach), **Pani Ania Gryglewicz** (Foto-Reporter Wszechobecny), **Maja Strzałkowska** (Recenzent Coolturalny), **Zuzia Grad** (Odnaleziona i...?), **Franek Wolf** (Rysownik Zadumany), **Julia Wernik** (Podróżnik Nadal w Delegacji), **Katarzyna Stankiewicz** (Zajęta Spełnianiem Marzeń), **Julie: Łuczak i Wierzuk** (Recenzentki Coolturalne), **Eryk Michalak** (Emerytowany Rysownik Zodiakalny), **Natalka i Julka Bańkowskie** (Zagubione-wytęsknione!), **Mamma Dynia Anna Szwed** (skład, Redaktor Naczelny, Elektryk Rzarufkowy Chwilowy) oraz cichociemne Korniszonki z SP 264.

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM! ZAPRASZAMY!

Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota: wtorki i czwartki 17.30-19.00.

Adres redakcji: korniszon007@wp.pl

RETROSPEKCJA: TYDZIEŃ TEATRALNY W MDK „OCHOTA”

Obchodzony w marcu Międzynarodowy Dzień Teatru w naszym MDK rozrósł się do całego Tygodnia Teatralnego pod hasłem "Teatralny KOSMOS".
MDK-owa rakieta wystartowała w poniedziałek 27 marca, unosząc starszych i młodszych w teatralny świat wyobraźni. Dla każdego znalazło się miejsce! Przez cały tydzień realizowaliśmy inspirującą myśl Jana Dormana - reżysera i pedagoga teatru, zaangażowanego m. in. w rozwój teatru dziecięcego: TEATR POWINIEN BYĆ INSTRUMENTEM, KTÓRY ROZWIJA DZIECIĘCĄ WYOBRAŹNIĘ.

Kosmiczną podróż rozpoczęliśmy koncertem laureatów V Konkursu Recytatorskiego „Mówidło. Wspaniali Laureaci współtworzyli teatralną atmosferę i sprawili, że MDK-owa scena wypełniła się talentem, pasją do słowa, piosenki, teatru! (poniżej obiecany dalszy ciąg fotoreportażu)
Wtorek 28 marca zdominowały dwa wydarzenia. Rano wybraliśmy się do Teatru Palladium na musical "Calineczka". Zostaliśmy oczarowani stworzoną historią, scenografią i świetną grą. Po powrocie w ramach rozmów o widzianym spektaklu grupa grała w kalambury (kategoria... oczywiście Calineczka). Potem przyszedł czas na warsztat pacynkowy "Inwazja obcych" w Klubie Profilaktyczno-Rozwojowym "X". Szycie to trudna sztuka, ale nasze wspaniałe Dzieciaki radziły sobie wyśmienicie, a czego nie doszyły, to dokleiły klejem na gorąco. Pacyny powstały, i to jakie!
Kosmiczna środa była także pełnafantazji. Tym razem twórczo bawiliśmy się podczas warsztatu charakteryzacji - sztuki kosmicznego kamuflażu, który odbył się również w Klubie "X". Wśród kosmicznych Gości naszego salonu zapanowała moda na kamuflaż postarzający... Czyżby w Kosmosie panowały odmienne trendy niż na Ziemi? W czwartek również z naszymi Iksiakami robiliśmy wszystko, by "Zamieszkać w Kosmosie" – parateatralnie działaliśmy podczas warsztatu improwizacji opartym na grach i zadaniach typu Impro.
Natomiast w ostatni piątek marca, jednocześnie ostatni dzień naszego kosmicznego tygodnia, odbyła się parada teatralna ulicami Ochoty z działaniami performatywnymi oraz popołudnie teatralne, które były zwieńczeniem obchodów Międzynarodowego (tygo)Dnia Teatru w MDK "Ochota". Ależ było kolorowo i wesoło! Przybyszom z Kosmosu pogoda sprzyjała w poznawaniu ziemskich obyczajów, przyrody i samych Ziemian. Podczas popołudnia, oprócz występów grup baletowych i teatralnych, czas umilały nam kosmiczne zagadki i zadania. Dziękujemy wszystkim wychowankom i dorosłym za włączenie się do tego kosmicznego szaleństwa :-) A ciekawych, co dzieje się na naszej MDK-owej planecie, zapraszamy na zajęcia!
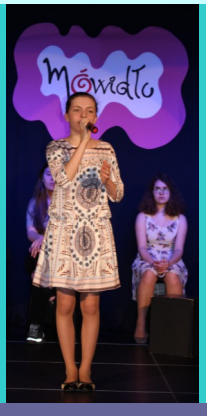
Sprawca kosmicznego zamieszania AGNIESZKA ZAKRZEWSKA